

Sygn. akt I ACa 1628/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SA Marzena Konsek-Bitkowska

Sędziowie: SA Zbigniew Cendrowski

SO (del.) Marta Szerel (spr.)

Protokolant: Izabela Płomińska

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. T., M. T. (1) i E. T. (1)

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 2 czerwca 2014 r. sygn. akt II C 263/13

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 1628/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, w sprawie z powództwa Z. T., M. T. (1) i E. T. (1) przeciwko (...) S.A. w W. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 80.000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty, w pozostałej części powództwo oddalił a koszty procesu rozdzielił między stronami proporcjonalnie do wyniku postępowania, stwierdzając, że powodowie wygrali sprawę w 53% i pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 18 maja 2007 r. T. S., kierując samochodem, nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności w kierowaniu pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie uderzył przednią częścią lewego boku swojego samochodu w nadjeżdżający z przeciwnego kierunku jeden samochód osobowy, po czym kontynuując zjazd w lewo zderzył się czołowo z kolejnym samochodem osobowym, kierowanym przez E. T. (2), w wyniku czego E. T. (2) poniósł śmierć na miejscu wypadku. T. S. został skazany za swój czyn na podstawie art. 177 § 2 k.k.

W dniu zdarzenia pojazd sprawcy objęty był umową ubezpieczenia OC posiadacza pojazdu mechanicznego zawartą z (...) S.A. W dniu 17 maja 2010 r. E. T. (1), w imieniu swoim oraz M. T. (1) i Z. T., zgłosiła pozwanemu szkodę, nie precyzując swoich roszczeń. W dniu 15 czerwca 2010 r. pozwany poinformował E. T. (1) o niezyskaniu dokumentacji

pozwalającej na ustalenie wysokości odszkodowania. W dniu 17 lipca 2012 r. pełnomocnik powodów zgłosił w ich imieniu do pozwanego roszczenia odszkodowania tytułem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych oraz w przypadku E. T. (1) dodatkowo odszkodowania tytułem zwrotu poniesionych kosztów pogrzebu. W rezultacie postępowania likwidacyjnego w dniu 4 grudnia 2012 r. pozwany zawarł z powodami ugody, przyznając Z. T. i M. T. (2) tytułem odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. kwoty po 60.000 zł, natomiast E. T. (1) kwotę 65.000 zł. Ugody wyczerpywały wszystkie roszczenia uprawnionych w związku ze szkoda, za wyjątkiem roszczenia o zadośćuczynienie.

Z. T. i E. T. (2) byli małżeństwem od 4 września 1971 r. Ich małżeństwo było zgodne. Doczekali się trójki dzieci, przy czym E. T. (1) urodziła się w (...) r., a (...). Od 1987 r. Z. T. choruje na chorobę psychiczną – schizofrenię paranoidalną, objawiającą się, między innymi, atakami agresji. E. T. (2) opiekował się nią, pilnował przyjmowania przez nią leków, dbał o nią. Z. T. otrzymywała z tytułu swojej choroby rentę inwalidzką od lat 80-tych ubiegłego wieku. E. T. (2) do 2004 r. pracował, po czym przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Wykonywał w domu drobne prace remontowe, opłacał rachunki, zajmował się zakupami. Opieka nad Z. T. pozytywnie wpływała na jej stan psychiczny.

M. T. (1) od 1996 r. choruje na chorobę psychiczną – psychozę schizoafektywną. E. T. (2) opiekował się nim, poświęcał mu swój czas, angażował go do prac pomocniczych na działce, regularnie z nim rozmawiał. Te zachowania dobrze wpływały na stan psychiczny M. T. (1). E. T. (2) jako jedyny miał z nim bliski kontakt. M. T. (1) był wówczas bardziej otwarty na otoczenie, np. samodzielnie wychodził do sklepu, na basen, utrzymywał kontakt z kolegą zamieszkałym nieopodal.

E. T. (2) miał bardzo bliski kontakt z córką E. T. (1). Z racji choroby psychicznej Z. T., ciężar wychowania E. T. (1) w największym stopniu spadł na E. T. (2). Wspierał ją i dopingował do podjęcia studiów. W 2005 r. E. T. (1) wyprowadziła się z domu rodzinnego w S. do W.. Wzięła ślub w 2007 r. W późniejszym okresie regularnie, z częstotliwością co około dwa tygodnie, spotykali się bezpośrednio, a poza tym telefonowali do siebie około dwa razy w tygodniu.

Wypadek i śmierć E. T. (2) była szokującą wiadomością dla każdego z powodów. Z. T. przez długi czas wierzyła, że E. T. (2) wyjechał do pracy i wróci. Przyjęła do wiadomości, że zginął dopiero po około pół roku od daty wypadku. Odczuwała znaczną niepewność co do przyszłości, ponieważ wcześniej dużą część obowiązków domowych wykonywał samodzielnie E. T. (2). Brakowało jej pomocy w codziennym funkcjonowaniu. Przestała brać lekarstwa w związku ze swoją chorobą. Stała się bierna, a jej kontakty z otoczeniem uległy znacznemu zmniejszeniu, gdyż utrzymuje je w zasadzie wyłącznie z córkami E. i A.. Jej codzienna aktywność ograniczyła się do drobnych prac domowych. Zazwyczaj spożywa gotowe dania zakupione przez E. T. (1). Prace wymagające wyjścia z domu, np. zakupy, sprawy urzędowe, najczęściej załatwia za nią E. T. (1), która w tym celu przyjeżdża do S. dwa razy w tygodniu. Z. T. nie odwiedza grobu E. T. (2), ponieważ jest to dla niej zbyt stresujące.

Wiadomość o śmierci E. T. (2) była bardzo stresująca dla M. T. (1). Dzień po wypadku zaszła konieczność wezwania karetki pogotowia w celu podania mu środków uspokajających w związku z wystąpieniem silnego napięcia mięśniowego. M. T. (1) miewał również napady agresji w okresie po śmierci ojca. W dalszej perspektywie zamknął się w sobie, zaczął całymi dniami przesiadywać beczynnie w swoim pokoju, pali duże ilości papierosów. Kontakt z nim stał się trudniejszy niż wcześniej. Przestał wychodzić z domu, ponieważ stało się to dla niego zbyt stresujące. Nie uczestniczy w terapii w związku ze swoją chorobą. Śmierć E. T. (2) przyczyniła się do nasilenia objawów chorobowych i nieprzystosowania M. T. (1). Nie potrafi on samodzielnie dbać o swoje potrzeby, również nikt z rodziny nie jest w stanie zapewnić mu niezbędnej opieki. Osobą, która opiekowała się nim, okazywała mu troskę i zainteresowanie, dbała o jego potrzeby i nakłaniała do aktywności, był E. T. (2) przed swoją śmiercią. Podobnie w przypadku Z. T., od chwili śmiertelnego wypadku E. T. (2), jej stan psychiczny pogorszył się. Zachowuje się w sposób coraz bardziej zdezorganizowany, izoluje się od otoczenia i nie dba o swoje podstawowe potrzeby. Nagła utrata najbliższej osoby, stale opiekującej się Z. T., dbającej o jej potrzeby bytowe, zdrowie i bezpieczeństwo przyczyniła się do pogłębienia jej zaburzeń psychicznych i niedostosowania. W dniu 6 lipca 2007 r. Sąd Rejonowy w Sochaczewie postanowił skierować M. T. (1) do Zakładu (...), a następnie do Domu Pomocy Społecznej. Postanowieniem z dnia 17 grudnia 2007 r. Sąd Rejonowy w Sochaczewie ustanowił dla ubezwłasnowolnionego całkowicie M. T. (1) opiekuna prawnego w osobie E.

T. (1). Obecnie M. T. (1) nadal przebywa w domu rodzinnym w S., oczekując na miejsce w placówce Domu Pomocy Społecznej.

E. T. (1) bardzo przeżyła śmierć E. T. (2). Przez trzy tygodnie przebywała na zwolnieniu lekarskim oraz brała środki uspokajające. Jej emocje były tym żywsze, że uważała ojca za najbliższą jej osobę. Odłożyła plany macierzyńskie na około 3 lata ze względu na konieczność poradzenia sobie z zaistniałą sytuacją, zwłaszcza w zakresie pomocy Z. T. i M. T. (2). Wciąż przy przejeździe przez miejscowość wypadku odżywają u niej emocje. E. T. (1) była zatrudniona na podstawie umowy o pracę w okresie od 1 lutego 2005 r. do 31 lipca 2010 r.

W takim stanie faktycznym, ustalonym na podstawie niekwestionowanych dokumentów, również zawartych w aktach szkody, a także opinii biegłej z zakresu psychologii oraz uznanych za wiarygodne zeznań E. T. (1), Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo było zasadne w części.

Pozwany nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 18 maja 2007 r., akcesoryjnej w stosunku do skazanego prawomocnym wyrokiem w postępowaniu karnym T. S., ponoszącego odpowiedzialność na zasadach art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. Podstawę odpowiedzialności pozwanego wyraża art. 822 k.c., a uprawniony do odszkodowania może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Podobne wnioski wynikają z art. 9 ust. 1 oraz art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Sąd Okręgowy uznał, że żądanie powodów zasądzenia zadośćuczynienia było słuszne co do zasady a art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. może stanowić podstawę dochodzenia przez powodów zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie ich dóbr osobistych w związku ze śmiercią męża i ojca. Obecnie obowiązujący przepis art. 446 § 4 k.c. nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie, gdyż został wprowadzony do kodeksu cywilnego już po dacie wypadku. Przed wprowadzeniem tego przepisu roszczenia o zadośćuczynienie związane ze śmiercią w wypadku najbliższego członka rodziny znajdowały oparcie w przepisach dotyczących zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie, tj. art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. W ocenie Sądu, naruszenie opisywanego dobra osobistego mieści się również w katalogu następstw objętych obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej, wymienionych w art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, a w przepisie tym nie ma ograniczenia tej odpowiedzialności do odpowiedzialności za szkodę materialną.

Świadczenie należne tytułem doznanej krzywdy niemajątkowej, każdorazowo jest wyliczane indywidualnie w konkretnej sprawie, przy uwzględnieniu okoliczności w niej zaistniałych, a związanych wyłącznie z rozmiarem krzywdy, stanowiącej następstwo czynu niedozwolonego. Przy ustaleniu zadośćuczynienia nie stosuje się automatyzmu, a każda krzywda jest oceniana przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. W razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią tej osoby, rodzaj i intensywność więzi łączące pokrzywdzonych ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia. Kwota zadośćuczynienia powinna uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnej sprawy, w tym także fakt, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić, oraz indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolność do powrotu do równowagi psychicznej. Zadośćuczynienie ma rekompensować wcześniejszą utratę członka rodziny i cierpienia wynikające z bezpowrotnego zerwania więzi rodzinnych. Oczywiście jest, że wyższe zadośćuczynienie powinny otrzymać osoby, które na skutek śmierci osoby bliskiej stały się samotne, rodzice, którzy utracili jedyne dziecko, szczególnie, gdy nie będą mogli już mieć własnych dzieci, osoby, które w związku z tym zdarzeniem zapadły na chorobę psychiczną, utraciły możliwość wykonywania dotychczasowego zawodu itp., a zatem na życie których śmierć osoby bliskiej miała dramatyczny wpływ. Mniejsze natomiast powinny otrzymać osoby, które przeżywają nagłą śmierć osoby bliskiej, odczuwają smutek, żal i pustkę, ale przeżycia te nie wykraczają poza zakres normalnej żałoby i nie mają zasadniczego wpływu na ich codzienne funkcjonowanie. Wysokość zadośćuczynienia nie może mieć przy tym charakteru symbolicznego, lecz odczuwalny ekonomicznie wymiar dla tego, kto doznał krzywdy. Z drugiej strony, nie może prowadzić ono do „wzbogacenia się” osoby pokrzywdzonej na skutek żądania wygórowanej kwoty zadośćuczynienia w stosunku do doznanych krzywd.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powodom należy się stosowne zadośćuczynienie uzależnione od rozmiarów doznanej krzywdy. Kierując się powyższymi wskazaniem, przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze wszelkie okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy w związku ze śmiercią osoby najbliższej. W szczególności Sąd Okręgowy uwzględnił okoliczności śmierci E. T. (2), zakres, rodzaj i częstotliwość jego uprzednich kontaktów z powodami oraz łączące ich relacje uczuciowe, a także stopień pokrewieństwa, zmiany zaistniałe w życiu uprawnionych, w tym w szczególności sposób przeżywania żałoby, trwale i przemijające skutki natury psychologicznej, względnie inne skutki zdrowotne. Biorąc pod uwagę wskazane czynniki, Sąd ocenił wysokość należnego powodom zadośćuczynienia na kwoty po 80.000 zł.

Ustalając wysokość należnego powodom zadośćuczynienia, Sąd miał na uwadze specyfikę funkcjonowania rodziny T., zwłaszcza w kontekście chorób psychicznych zdiagnozowanych u Z. T. i M. T. (1). E. T. (2) był ogniwem spajającym tę rodzinę. To on jako jedyny potrafił utrzymywać dobry kontakt z synem M. T. (2), co pozytywnie wpływało na stan psychiczny M. T. (1). Również w przypadku Z. T., stała opieka nad nią ze strony E. T. (2) pozytywnie wpływała na jej stan psychiczny. E. T. (1) najbliższą relację rodzinną zbudowała właśnie z E. T. (2). Poza E. T. (2), osoby te między sobą utrzymywały kontakt o mniejszym stopniu zażyłości, co wynikało głównie z przyczyn chorobowych dotyczących M. T. (1) i Z. T.. Jednoznacznie należy zatem stwierdzić, że w ramach podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina, ważnej z punktu widzenia każdego człowieka, E. T. (2) był dla powodów osobą najbliższą i najważniejszą. Nad każdym z nich E. T. (2) roztaczał swoją opiekę – bądź z racji bycia rodzicem, bądź opiekunem w chorobie.

Mając na uwadze tę okoliczność, Sąd ocenił rozmiar krzywdy powodów w związku ze śmiercią E. T. (2) na znaczny. W okresie bezpośrednio po dniu 18 maja 2007 r., E. T. (1) przebywała przez trzy tygodnie na zwolnieniu lekarskim i brała środki uspokajające. M. T. (1) był bardzo zestresowany, co objawiło się m.in. epizodem znacznego napięcia mięśniowego, w związku z którym wezwano do niego karetkę pogotowania. Z. T. natomiast przez okres około pół roku nie potrafiła pogodzić się ze śmiercią męża, licząc na jego powrót. U Z. T. i M. T. (1) doszło do nasilenia zaburzeń psychicznych i nieprzystosowania. Jak podkreśliła biegła psycholog, opieka i pomoc chorym psychicznie ze strony środowiska społecznego odgrywa ważną rolę w pobudzaniu ich do aktywności życiowej i zapobiega stygmatyzacji. M. T. (1) i Z. T. stracili osobę wspierającą ich w ten sposób, co przyczyniło się do pogorszenia stanu ich zdrowia psychicznego. Nie utrzymywali oni istotnych kontaktów z innymi osobami. Ponadprzeciętny wymiar ich cierpienia wynika z faktu, że E. T. (2) był nie tylko osobą dla nich bliską, ale również osobą, która opiekowała się nimi przez cały okres ich choroby. Osoby te darzyły go zaufaniem. Z jego śmiercią ustał bodziec do podejmowania przez nich aktywności życiowej, a w przypadku Z. T. również do przyjmowania leków. W wyniku śmierci E. T. (2), osoby te stały się bierne, zamknęły się na otoczenie, ograniczyły aktywność życiową. Ich egzystencja przyjęła samotny charakter. Odnośnie E. T. (1), śmierć E. T. (2) oznaczała utratę najbliższej jej osoby z rodziny. E. T. (1) była bardzo związana z ojcem. Ból wywołany tym zdarzeniem spowodował, że przebywała przez około 3 tygodnie na zwolnieniu lekarskim oraz przyjmowała środki uspokajające. Mimo ciężaru własnych przeżyć, na nią spadł obowiązek dopełnienia wszystkich formalności związanych z pogrzebem oraz pomocy chorym Z. T. i M. T. (2). To potęgowało jej cierpienie. Wspomnienie zmarłego ojca wciąż budzi u niej żywe emocje. Sąd nie uznał, aby brak podjęcia pracy zawodowej przez E. T. (1) wynikał ze śmierci jej ojca. E. T. (1) wykonywała pracę zawodową aż do dnia 31 lipca 2010 r., a zatem jeszcze ponad trzy lata po wypadku. W tym świetle, rezygnacja z pracy zawodowej jawi się jako nie mająca związku ze śmiercią ojca. Sąd uwzględnił jednocześnie, że cierpienie każdego z powodów było większe ze względu na nagły i niespodziewany charakter śmierci E. T. (2). Wprawdzie poszkodowany miał w chwili wypadku 61 lat, jednakże cieszył się dobrym zdrowiem i prowadził aktywne życie. Sąd miał na uwadze, że Z. T. i M. T. (1) dotknięci są chorobami psychicznymi. Sąd stanął jednak na stanowisku, że nie wpłynęło to w ich przypadku na zdolność do przeżywania cierpienia i odczuwania krzywdy. Sąd nie znalazł podstaw do różnicowania natężenia cierpienia pomiędzy powodami w związku ze śmiercią E. T. (2). Odczuwana przez każdego z nich krzywda miała inny charakter i w różny sposób odcisnęła się w ich świadomości. Nie można jednak zasadnie dokonywać jej wartościowania. Należało ocenić, że śmierć E. T. (2) była dla każdego z powodów dotkliwa w podobnym stopniu.

W zakresie, w jakim roszczenia powództwa podlegały oddaleniu, Sąd pierwszej instancji kierował się powszechnym zapatrywaniem, że funkcją zadośćuczynienia jest kompensacja krzywdy oraz że nie może ono prowadzić do

nadmiernego, to jest wykraczającego poza cel instytucji, wzbogacenia. Sąd wziął przy tej ocenie pod uwagę pomocniczo aktualne warunki społeczno-gospodarcze, w których funkcjonują również powodowie. Zadośćuczynienie w kwotach po 150.000 zł ewidentnie przekraczałoby ramy kompensacji krzywdy, stanowiąc źródło nadmiernego wzbogacenia. Okoliczności wzięte pod uwagę przez Sąd w niniejszej sprawie oceniane były wyłącznie pod kątem zasadności roszczenia o zadośćuczynienie.

Sąd Okręgowy orzekł o odsetkach od zasądzonych na rzecz powodów kwot od dnia 1 sierpnia 2012 r. Zwrócono uwagę, że pierwotne zgłoszenie szkody do pozwanego z dnia 17 maja 2010 r. nie konkretyzowało rodzaju ani kwoty roszczeń, których spełnienia domagali się powodowie. Zgodnie z art. 354 § 2 k.c. wierzyciel, w tym przypadku uprawniony do świadczenia z ubezpieczenia OC pojazdu mechanicznego, ma obowiązek współdziałania przy wykonaniu zobowiązania. Współdziałanie to, w świetle art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, należy rozumieć w ten sposób, że uprawniony do świadczenia winien określić, między innymi, kwotę dochodzonego roszczenia. Dopóki wierzyciel nie określi tej kwoty, ubezpieczyciel nie popada w opóźnienie, nawet mimo upływu terminów określonych w art. 817 § 1 i 2 k.c. Samo zgłoszenie szkody i zawiadomienie ubezpieczyciela o wypadku nie jest bowiem równoznaczne ze zgłoszeniem roszczenia, które powinno zawierać wskazanie żądanej kwoty. Brak prawidłowego zgłoszenia roszczenia uniemożliwił uznanie, że stało się ono wymagalne. Powodowie sprecyzowali kwoty dochodzonych roszczeń dopiero pismem z dnia 17 lipca 2012 r. Pismo to należało traktować jako wezwanie dłużnika do wykonania świadczenia, które – wobec wcześniejszego zgłoszenia szkody i w związku z treścią art. 817 § 2 k.c. – powinno być spełnione w terminie 14 dni. Roszczenie stało się wymagalne zatem z dniem 31 lipca 2012 r., a pozwany popadł w opóźnienie od dnia 1 sierpnia 2012 r. Sąd orzekł o odsetkach od zasądzonych na rzecz powodów kwot od tej daty.

O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie art. 100 k.p.c., pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli powodowie, zaskarżając orzeczenie w części, tj. w punkcie drugim – oddalającym powództwo każdego z powodów co do kwoty głównej po 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia, wraz z odsetkami ustawowymi od 17 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty, oraz co do odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty 80.000 zł za okres od dnia 17 czerwca 2010 r. do dnia 31 lipca 2012 r., a także w punkcie trzecim – w części, w zakresie, w jakim Sąd pierwszej instancji obciążył powodów kosztami procesu.

Wyrokowi zarzucono naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. i art. 24 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, iż kwoty zasądzone na rzecz powodów stanowią odpowiednie zadośćuczynienie za krzywdę po śmierci męża i ojca, a tym samym są adekwatne do rozmiaru doznanej przez powodów krzywdy i odpowiadają jej zakresowi, podczas gdy w ocenie strony powodowej, na gruncie prawidłowo ustalonych przez Sąd pierwszej instancji okoliczności faktycznych sprawy, kwoty te nie spełniają funkcji kompensacyjnej, mając na uwadze szczególną bliskość relacji oraz pokrewieństwa (mąż-żona, ojciec-dziecko) pomiędzy zmarłym i powodami;

2. art. 817 § 1 i 2 k.c. oraz art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK poprzez uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że w ustalonym stanie faktycznym należało zasądzić odsetki ustawowe od kwoty zadośćuczynienia od dnia 1 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty, podczas gdy w ocenie strony powodowej na podstawie powyższych przepisów i w związku z faktem, iż dnia 16 czerwca 2010 r. upłynął 30-dniowy termin od dnia zgłoszenia wypadku pozwanemu ubezpieczycielowi, odsetki powinny być zasądzone od kwoty głównej za okres od dnia 17 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty.

Powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia w punkcie pierwszym poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 150.000 zł łącznie tytułem zadośćuczynienia, zgodnie z pozwem, z ustawowymi odsetkami od dnia 17 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty, oraz w punkcie trzecim – poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja jest nieuzasadniona.

Okoliczności faktyczne sprawy nie były pomiędzy stronami sporne. Ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne.

Prawidłowe są również rozważania prawne Sądu pierwszej instancji, a zarzuty apelacji nie są zasadne. W szczególności, Sąd Apelacyjny podziela ustaloną przez Sąd Okręgowy, a przyznaną zaskarżonym wyrokiem, wysokość zadośćuczynienia, uznając ją za w pełni odpowiednią w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, w szczególności – adekwatną do niemajątkowej krzywdy doznanej przez powodów. Również odsetki zostały przez Sąd Okręgowy zasądzone prawidłowo.

Nie doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego, w szczególności wskazanego w apelacji art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 § 1 k.c.

Podkreślenia wymaga, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo jest rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 51063, oraz z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex nr 146356). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, taka sytuacja w sprawie niniejszej nie zachodzi. W szczególności, nie można uznać, aby przyznane powodom zadośćuczynienie było rażąco niskie.

Zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia szkody niemajątkowej, tzw. krzywdy, poprzez przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej. Krzywda, jako niemajątkowy skutek określonego deliktu, stanowi uszczerbek, który może polegać na fizycznych dolegliwościach i psychicznych cierpieniach. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień i przewyciężenie przykrych doznań. W przypadku zadośćuczynienia, przyznawanego najbliższym członkom rodziny zmarłego na podstawie art. 448 k.c., kompensacie podlega w szczególności cierpienie, ból i osamotnienie po śmierci najbliższego członka rodziny. Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd ma obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (tak Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w orz. z dnia 4 kwietnia 2012 r., I ACa 256/12, Lex nr 1163453).

Tak też uczynił Sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie, należycie rozważając istotne w sprawie fakty i prawidłowo ustalając rozmiar doznanej przez powodów krzywdy oraz wysokość należnego powodom zadośćuczynienia.

Podkreślenia wymaga, że żona i dzieci zmarłego z pewnością doznali krzywdy na skutek zdarzenia z dnia 18 maja 2007 r. i utraty członka rodziny. Należy zgodzić się z tym ustaleniem Sądu Okręgowego, zgodnie z którym powodowie doznali zarówno cierpienia, jak i bólu po stracie E. T. (2), szczególnie z uwagi na nagły charakter zgonu. Z. T. i M. T. (1) utracili domownika, który się nimi opiekował, zaś E. T. (1) – pierwszoplanowego rodzica. Jednak biorąc pod uwagę wiek zmarłego (61 lat) oraz powodów (odpowiednio – 58, 33 i 27 lat) i ich pełną dojrzałość w chwili zdarzenia, a także okoliczność, iż utrata męża i ojca nie skutkowałą całkowitą samotnością, gdyż pozostali inni członkowie rodziny, nie można uznać, aby kwoty przyznanego zadośćuczynienia były zaniżone. Również skutki zdarzenia, w aspekcie istotnym dla ustalenia zadośćuczynienia, nie były na tyle dramatyczne, by konieczna była ingerencja Sądu Apelacyjnego w jego wysokość. Z. T. i M. T. (1) chorowali psychicznie na długi czas przed zgonem E. T. (2), a E. T. (1) założyła własną rodzinę i nie była domownikiem zmarłego, zaś okoliczność, iż jej córka urodziła się cztery lata po śmierci dziadka i w związku z tym nie miała okazji go poznać, nie wpływa na zakres krzywdy doznanej przez samą powódkę na skutek utraty więzi rodzinnej z ojcem. Żaden z powodów wskutek tragicznego zgonu E. T. (2) nie utracił pracy, czy możliwości wykonywania dotychczasowego zawodu, choć z pewnością przeżyli oni nagłą śmierć osoby bliskiej oraz odczuwają smutek, żal i pustkę. Taką szkodę przyznane powodom przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie – w kwotach po 80.000 zł na rzecz każdego z powodów – kompensuje, uwzględniając w szczególności bliskość relacji ze

zmarłym oraz stopień pokrewieństwa. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy wskazał, jakimi kryteriami kierował się, ustalając wysokość zadośćuczynienia, odnosząc się także do kryteriów wskazywanych przez skarżących, tj. wieku, relacji, reakcji uprawnionych po śmierci, spadku aktywności życiowej oraz długotrwałości dolegliwości. W sytuacji, gdy Sąd prawidłowo uzasadnił sposób dokonanej oceny zasadności roszczeń powodów, nie było potrzeby przytaczania tych samych okoliczności w celu odrębnego uzasadnienia oddalenia powództwa. Oczywiście, na skutek zgonu E. T. (2) sytuacja życiowa powodów uległa niewątpliwemu pogorszeniu, gdyż Z. T. i M. T. (1) utracili bezpośredniego opiekuna, a opiekę nad nimi przejąć musiała E. T. (1). Z tej jednak także przyczyny pozwany przyznał powodom określone, znaczne kwoty, tytułem odszkodowania z art. 446 § 3 k.c., a kompensata takiej szkody nastąpiła poprzez zapłatę przez pozwanego, dobrowolnie i zgodnie z zawartą przez strony ugodą, odrębnego odszkodowania z tego tytułu, w kwotach po 60.000 zł na rzecz Z. T. i M. T. (1) oraz w kwocie 65.000 zł na rzecz E. T. (1).

Uwzględniając powołaną argumentację, w ocenie Sądu drugiej instancji, nie można uznać za niewłaściwe, w szczególności w aspekcie ewentualnego zaniżenia, zasądzenia na rzecz powodów od pozwanego zadośćuczynienia w kwotach po 80.000 zł z tytułu utraty najbliższego członka rodziny.

Nie zostały również naruszone przepisy art. 817 § 1 i 2 k.c. ani art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, a Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił termin wymagalności dochodzonych w niniejszej sprawie roszczeń.

Wbrew zapatrywaniu powodów, nie można uznać, aby w terminie wskazywanym przez powodów roszczenia dochodzone w niniejszym postępowaniu stały się wymagalne. To, że dnia 16 czerwca 2010 r. upłynął 30-dniowy termin od dnia zgłoszenia wypadku pozwanemu, nie oznacza, iż po tej dacie pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia dochodzonego w niniejszej sprawie. Niewątpliwie bowiem, zgłaszając szkodę, powodowie nie sprecyzowali dochodzonych roszczeń ani nie wezwali pozwanego do zapłaty żadnych konkretnych kwot, w szczególności z tytułu zadośćuczynienia. O terminie wymagalności świadczenia bezterminowego (art. 455 k.c.), z jakim mamy do czynienia w niniejszej sprawie, a w konsekwencji – dacie początkowej odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) decydują okoliczności konkretnej sprawy.

Zgłoszenie szkody z dnia 17 maja 2010 r. nie stanowiło w ogóle wezwania do zapłaty, tym bardziej kwot dochodzonych przez powodów w niniejszym postępowaniu. Wezwanie do zapłaty powinno bowiem dokładnie określać wierzycelność zarówno co do przedmiotu, jak i wysokości. Pismo z 17 maja 2010 r. nie zawierało żadnego określenia rodzaju zgłaszanych roszczeń przez osoby ubiegające się o odszkodowanie, ani ich zakresu, ani wysokości, a zawierało jedynie stwierdzenie, że „wszystkie roszczenia oraz komplet dokumentów zostaną dostarczone w późniejszym, możliwie najszybszym terminie” (k. 20). Zgłoszenie zaś pozwanemu konkretnych roszczeń, sprecyzowanych co do przedmiotu a przede wszystkim wysokości, w tym żądania zapłaty na rzecz każdego z powodów zadośćuczynienia, w kwocie po 250.000 zł, nastąpiło dopiero w piśmie opatrzonym datą 16 lipca 2012 r. (k. 31-48), nadanym w urzędzie pocztowym 17 lipca 2012 r., a doręczonym pozwanemu w dniu 19 lipca 2012 r. (k. 49). Biorąc pod uwagę fakt, iż „niezwłocznie” w rozumieniu art. 455 k.c. nie oznacza natychmiast, za prawidłowe należało uznać ustalenie przez Sąd Okręgowy, iż pozwany popadł w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia dochodzonego w niniejszej sprawie nie wcześniej niż od dnia 1 sierpnia 2012 r., od której to daty zasądzone zostały odsetki, zgodnie z art. 481 § 1 k.c.

Wobec niesłuszności apelacji co do roszczenia głównego i odsetek, nie był również zasadny środek zaskarżenia odnośnie rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu.

Zważywszy na powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.